



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

30 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Pawłyszcz

SSN Piotr Telusiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 30 maja 2025 r. w Warszawie  
skargi kasacyjnej H.K.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu  
z 21 września 2021 r., XI Ga 102/21,  
w sprawie z powództwa S. spółki akcyjnej w P.  
przeciwko H.K.  
o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego  
rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu, pozostawiając  
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania  
kasacyjnego.**

zd. odr.

Dariusz Pawłyszcz

Beata Janiszewska

Piotr Telusiewicz

[J.T.]

## UZASADNIENIE

Powódka S. S.A. w P. wniosła o zasądzenie od pozwanej H.K. 58 508,43 zł wraz z odsetkami. Do pozwu dołączono weksel. Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, którym uwzględnił roszczenie powódki w całości. Następnie, gdy okazało się, że miejsce zamieszkania pozwanej nie jest znane, Sąd Rejonowy uchylił wydany w sprawie nakaz zapłaty i zawiesił postępowanie. Kolejno, na wniosek powódki, ustanowiono dla pozwanej kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu w osobie adwokatkę M. K., po czym podjęto postępowanie w sprawie.

Kuratorka pozwanej wniosła odpowiedź na pozew. Pismo to zostało jednak zwrócone na podstawie art. 132 § 1 zd. 3 k.p.c. z uwagi na niezawarcie w nim oświadczenia o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie albo o nadaniu tego pisma za pośrednictwem operatora, o którym mowa w art. 165 § 2 k.p.c. W konsekwencji 3 sierpnia 2020 r. Sąd Rejonowy – na podstawie art. 339 § 1 k.p.c. – wydał wyrok zaoczny, którym uwzględnił powództwo w całości.

Pozwana, nadal reprezentowana przez ww. kuratorkę, wniosła sprzeciw od wyroku zaocznego, domagając się jego uchylenia i oddalenia powództwa. Sąd pierwszej instancji wyrokiem z 4 grudnia 2020 r. utrzymał wyrok zaoczny w całości w mocy. W toku postępowania przed Sądem Rejonowym pozwana wniosła również pismo z 24 sierpnia 2020 r., jednak zostało ono zwrócone na podstawie art. 132 § 1 zd. 3 k.p.c., wobec czego nie przeprowadzono wskazanych w tym piśmie dowodów.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił apelację powódki, uznając, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo zwracał pisma pozwanej, gdyż działająca za nią kuratorka była adwokatem, toteż podlegała obowiązkom wynikającym z art. 132 § 1 zd. 1 i 2 k.p.c. Wskazał przy tym, że art. 132 § 1 k.p.c. nie zawiera zastrzeżenia, zgodnie z którym przepis ten znajduje zastosowanie między osobami w nim wymienionymi tylko wówczas, gdy występują one w roli pełnomocników procesowych, a nie w charakterze kuratorów. Należy zatem uznać, że art. 132 § 1 k.p.c. „odnosi się do wszystkich występujących w sprawie adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych oraz radców Prokuraturii Generalnej

Skarbu Państwa, niezależnie od tego, czy są oni pełnomocnikami z wyboru, z urzędu, czy ustanowionymi kuratorami”. Także bowiem w razie ustanowienia kuratorem dla osoby nieznanej z miejsca pobytu przedstawiciela jednego z tych zawodów, prawnik wykonujący dany zawód występuje „jako reprezentant tej osoby, a zatem profesjonalista”. Wobec powyższego przyjęto, że działania Sądu w postaci wydania wyroku zaocznego oraz zwrotu pisma zawierającego wnioski dowodowe były prawidłowe, co uzasadniało oddalenie apelacji strony pozwanej.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie art. 132 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie, podczas gdy obowiązek dokonywania tzw. doręczeń bezpośrednich dotyczy wyłącznie profesjonalnych pełnomocników, a nie kuratorów. Skarżąca wskazała przy tym na status kuratora jako przedstawiciela ustawowego (a nie pełnomocnika) strony i stwierdziła, że wspomniane przez nią naruszenie przepisów postępowania skutkowało nieważnością postępowania przez pozbawienie strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt. 5 k.p.c.).

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga kasacyjna okazała się zasadna, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie należy zidentyfikować problem prawny, który został przedstawiony w podstawie kasacyjnej naruszenia przepisów postępowania. Zgodnie z art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. w toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami. Wbrew treści zarzutu kasacyjnego unormowany w tym przepisie obowiązek doręczeń bezpośrednich, a co za tym idzie także złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 132 § 1 zd. 2 k.p.c., dotyczy wprost osób o określonym statusie zawodowym, w tym adwokatów i radców prawnych – bez jednoznacznego wskazania, że obowiązek ten znajduje zastosowanie jedynie wówczas, gdy osoby występują w roli pełnomocników. Gdyby już z treści art. 132 § 1 k.p.c. wynikało, że odnosi się on wyłącznie do tzw. profesjonalnych pełnomocników, to skarga kasacyjna byłaby oczywiście uzasadniona. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w toku instancji pozwaną

reprezentowała wprawdzie osoba wykonująca zawód adwokata, lecz działająca jako kurator, a nie pełnomocnik pozwanej. Tymczasem kurator procesowy – zarówno ustanowiony w trybie art. 69 § 1 k.p.c., jak i działający w sytuacji opisanej w art. 144 § 1 k.p.c. – nie jest pełnomocnikiem, lecz przedstawicielem ustawowym strony (zob. wyrok SN z 28 listopada 2017 r., III PK 170/16, uchwałę SN z 24 stycznia 2020 r., III CZP 41/19, oraz postanowienie SN z 26 kwietnia 2022 r., III CZ 136/22).

Źródłem problemu występującego w sprawie jest właśnie to, że art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. nie określa jednoznacznie, czy wskazanych w nim podmiotów i jednostki organizacyjnej (dla uproszczenia w dalszym toku wyводу określanych także łącznie wspólną nazwą podmiotów lub osób), czyli adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych oraz Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Prokuratoria lub PGRP), dotyczy on wyłącznie wówczas, gdy występują jako pełnomocnicy strony, czy – przeciwnie – niezależnie od pełnionej przez nich roli procesowej, w tym także w sytuacjach, gdy, jak w okolicznościach niniejszej sprawy, działają jako przedstawiciele ustawowi strony.

Wyniki językowej wykładni art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. nie prowadzą do jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Z jednej strony słowne ujęcie tego przepisu może wskazywać, że – *lege non distinguente* – doręczenia bezpośrednie powinny być dokonywane w każdym przypadku, w którym (pomijając wyjątki, jak w art. 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c.) pismo procesowe pochodzące od adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub PGRP ma być doręczone bezpośrednio innej osobie wskazanej w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. Poprzestanie na takim odczytaniu przepisu prowadziłoby do wniosku, że obowiązek doręczeń bezpośrednich powstaje zawsze wtedy, gdy pismo procesowe jest składane przez osobę będącą adwokatem lub radcą prawnym, i jednocześnie ma ono (jego odpis) trafić do innego podmiotu wymienionego w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. Uwzględniając unormowane w Kodeksie postępowania cywilnego role procesowe, w jakich mogą występować osoby wykonujące zawód adwokata lub radcy prawnego (art. 87 i art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c.), należałoby uznać, że mowa także o przypadkach, gdy osoby te są stroną albo uczestnikiem postępowania, lub działają jako organ albo

przedstawiciel ustawy strony, np. jako rodzic małoletniego powoda lub kurator, o którym mowa w art. 144 § 1 k.p.c.

Z drugiej jednak strony z art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. można, bez uszczerbku dla dyrektyw wykładni językowej, wyprowadzać odmienne wnioski i argumentować, że zwrot „adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy” odnosi się nie tyle do osoby, która należy do określonej grupy zawodowej, ile w istocie do pełnionej przez tę osobę funkcji pełnomocnika w postępowaniu sądowym. Wskazuje więc nie na każdą osobę będącą adwokatem (radcą prawnym, rzecznikiem patentowym), lecz na to, że pełnomocnikiem strony jest konkretnie adwokat, radca prawny itd. Taka wykładnia przemawiałaby za powiązaniem roli adwokata czy radcy prawnego z funkcją pełnomocnika procesowego, gdyż jest to podstawowa rola, którą przepisy Kodeksu postępowania cywilnego przydają osobom o tym statusie zawodowym. W razie działania adwokata czy radcy prawnego w innej roli, czyli jako strony, uczestnika, organu osoby prawnej lub przedstawiciela ustawowego, w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego jedynie incydentalnie skutki prawne są związane z tym, że osoba występująca w tej roli ma jednocześnie status profesjonalnego prawnika, a wobec tego wysokie kwalifikacje zawodowe pozwalające np. odstąpić w jej przypadku od obowiązkowego zastępstwa procesowego w ramach tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego (art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c.).

Wobec niejednoznacznych wyników wykładni językowej art. 132 § 1 k.p.c. odczytanie zawartej w nim normy powinno nastąpić z uwzględnieniem również dyrektyw interpretacji systemowej i funkcjonalnej; przeprowadzenie takiego wnioskowania odpowiada także dominującemu obecnie derywacyjnemu paradygmatowi wykładni przepisów prawa. Włączenie argumentów systemowych i funkcjonalnych w proces odkodowania treści normy prowadzi natomiast do wniosku, że art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. dotyczy wyłącznie sytuacji, w której wskazane w tym przepisie osoby działają jako zastępca (pełnomocnik) procesowy strony. Na rzecz odejścia od pierwszego z wyżej wymienionych, czyli czysto językowego odczytania art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c., przemawiają zarówno racje nawiązujące do innych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących działania profesjonalnych pełnomocników, jak i konstatacja, że wykładnia odmienna prowadziłaby do niemożliwych do przyjęcia rezultatów.

Pierwszy argument opiera się na stwierdzeniu, że wszystkie podmioty wymienione w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c., czyli adwokaci, radcowie prawni, rzecznicy patentowi oraz Prokuratoria (a nie – jak nieprecyzyjnie stwierdził Sąd drugiej instancji – radcowie PGRP), zostali objęci działaniem tej regulacji z uwagi na jednolitą rolę procesową, w której występują w postępowaniu. To właśnie jednolitość wspomnianej roli uzasadnia stawianie tożsamego wymagania co do dokonywania doręczeń bezpośrednich oraz podleganie jednakowym skutkom uchybienia temu wymaganiu. Konstruktywna jest w tym punkcie analiza pozycji Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Prokuratoria wykonuje zastępstwo procesowe Skarbu Państwa oraz innych podmiotów na zasadach określonych w ustawie z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej jako swoisty „instytucjonalny pełnomocnik”. W odniesieniu do PGRP zakres zastosowania art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. sprowadza się zatem do przypadków zastępstwa procesowego w rozumieniu ścisłym, gdyż Prokuratoria - z punktu widzenia prawa cywilnego będąca jednostką organizacyjną Skarbu Państwa – może działać w postępowaniu wyłącznie jako pełnomocnik. Zarazem jednak z przywołanego ostatnio unormowania nie wynika, by pozycja prawna pozostałych wymienionych tam podmiotów była odmienna, tzn. by art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. niektórych z tych podmiotów (przede wszystkim PGRP) dotyczył wyłącznie w razie występowania w roli pełnomocnika, a pozostałych (zwłaszcza adwokatów i radców prawnych) także w innych funkcjach w postępowaniu, w tym przedstawiciela ustawowego strony.

Wskazanie w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. na Prokuratorię Generalną RP powinno być ocenione także przez pryzmat tego, że w innych przepisach określone uprawnienia i obowiązki są przypisywane konkretnie radcom Prokuratorii. Z analizy Kodeksu postępowania cywilnego wynika, że PGRP występuje w postępowaniu jako instytucjonalny pełnomocnik, natomiast pozycja procesowa radców Prokuratorii jest bardziej różnorodna. Określone skutki są związane z ich statusem także wówczas, gdy – dysponując statusem zawodowym radcy PGRP – występują personalnie (poza strukturami Prokuratorii) jako strona, organ lub przedstawiciel ustawowy strony. W szczególności w stosunku do występującego w tych rolach radcy PGRP wyłączone jest, zgodnie z art. 87<sup>1</sup> § 2 zd. 2 *in fine* k.p.c., wymaganie profesjonalnej

reprezentacji (tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego) w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Gdyby w art. 132 § 1 k.p.c. kluczem do obarczenia obowiązkiem doręczeń bezpośrednich była sama przynależność do określonej grupy zawodów prawniczych, potwierdzająca indywidualne kompetencje, to nie byłoby zrozumiałe, dlaczego obowiązkowi temu mieliby nie podlegać radcowie PGRP, należący niewątpliwie do grona profesjonalnych prawników.

Niewskazanie w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. radców PGRP z jeszcze jednej przyczyny przemawia za stwierdzeniem, że przepis ten dotyczy tylko osób występujących w roli pełnomocników: radcowie PGRP (jako radcowie, a nie osoby prywatne, czyli niepowołujące się na swój status zawodowy) nie mogą działać jako pełnomocnicy stron w jakimkolwiek innym przypadku, niż w sytuacji, w której działają w ramach Prokuraturii. Także w postępowaniu przed Sądem Najwyższym warianty wyłączenia w stosunku do nich przymusu adwokacko-radcowskiego (art. 87<sup>1</sup> § 2 zd. 2 k.p.c.) obejmują wyłącznie działanie w charakterze strony, jej organu lub przedstawiciela ustawowego. Nie są oni również wskazani w art. 87 § 1 k.p.c. jako osoby mogące być pełnomocnikami (wyjątkowo, odmiennie, w art. 578<sup>2</sup> § 2 pkt 7, art. 694<sup>4</sup> § 2<sup>2</sup> pkt 1 i art. 694<sup>4a</sup> § 1 k.p.c., przy czym radca PGRP, aby móc występować w roli pełnomocnika, powinien jednocześnie spełniać wymagania z art. 87 § 1 *in fine* k.p.c., np. być wstępnym uczestnika); natomiast w art. 87 § 3 k.p.c. wprost mowa o wykonywaniu zastępstwa procesowego Skarbu Państwa albo państwowej osoby prawnej przez Prokuratorę Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, a nie radcę Prokuraturii.

Bezpodstawne utożsamienie przez Sąd Okręgowy sytuacji procesowej PGRP oraz radców Prokuraturii spowodowało, że status profesjonalnego prawnika, w tym adwokata lub radcy prawnego, został uznany za przemawiający za objęciem tych osób obowiązkiem dokonywania doręczeń bezpośrednich, jak również skutkami niedopełnienia tego obowiązku. Dla pozwanej spowodowało to konsekwencje w postaci zwrotu pism procesowych, w tym odpowiedzi na pozew, a następnie wydania wyroku zaocznego oraz pominięcia wniosków dowodowych zawartych w piśmie kuratora, zwróconym z uwagi na brak stosownej adnotacji, będącej następstwem nieprzesłania odpisu pisma pełnomocnikowi powódki w trybie art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c.

Drugi argument na rzecz stanowiska, że obowiązek doręczeń bezpośrednich odnosi się do podmiotów wymienionych art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. jedynie w razie działania przez nich w charakterze pełnomocników, a nie w innych rolach procesowych (strony, organu, przedstawiciela ustawowego), wynika z interpretacji tego przepisu na tle szerszego otoczenia systemowego. Okazuje się bowiem, że w sposób zbliżony do art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. sformułowano wiele przepisów, w tym zamieszczonych w jego bezpośredniej bliskości (np. art. 128<sup>1</sup> zd. 1 k.p.c. oraz 130<sup>1a</sup> § 1 zd. 1 k.p.c.), zawierających wyliczenie „advokat, radca prawny, rzecznik patentowy lub Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przepisy te niekiedy wskazują wprost, że mowa o osobach występujących w roli pełnomocnika procesowego, jak np. w art. 87<sup>2</sup> § 1 k.p.c. („obowiązuje zastępstwo stron przez adwokatów, radców prawnych lub rzeczników patentowych”), art. 87<sup>2</sup> § 3 k.p.c. (stanowiący o możliwości zwolnienia strony przez sąd „z obowiązkowego zastępstwa przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego”), art. 89 § 1 k.p.c. (dotyczący możliwości samodzielnego uwierzytelnienia odpisu udzielonego pełnomocnictwa oraz odpisów innych dokumentów wykazujących ich umocowanie), a także art. 98 § 2 i art. 99, art. 109 § 1, art. 128<sup>1</sup>, art. 129 § 2, art. 161, art. 205<sup>3</sup> § 4, art. 210 § 2<sup>1</sup>, art. 327 § 1 k.p.c.

W innych przypadkach, jak w art. 130<sup>1a</sup> § 1, art. 130<sup>2</sup> § 1 k.p.c., nie zostało wprawdzie zawarte wskazanie na zastępstwo stron przez adwokata lub na działanie adwokata w charakterze pełnomocnika, lecz całościowa wykładnia prowadzi do wniosku, że adwokaci, radcowie prawni czy rzecznicy patentowi zostali w nich wymienieni jako profesjonalni pełnomocnicy procesowi. Nawet więc w razie braku wspomnianego sprecyzowania należy uznać, że mowa nie ogólnie o podmiotach dysponujących określonym statusem zawodowym adwokata czy radcy prawnego, lecz występujących konkretnie w roli pełnomocnika strony.

Wyliczenie „advokat, radca prawny, rzecznik patentowy lub Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej” należy zatem uznać za charakterystyczne dla przepisów regulujących przypadki tzw. profesjonalnego zastępstwa procesowego; w ten sposób następuje podkreślenie nie samego w sobie statusu zawodowego tych osób, lecz także występowanie ich konkretnie w roli zawodowych pełnomocników



w postępowaniu cywilnym. Szczególny status adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych oraz Prokuraturii związany jest właśnie z występowaniem w sprawach w charakterze zastępców procesowych, a nie tylko z przypisaniem im, w związku z posiadanymi uprawnieniami zawodowymi, wysokiego, potwierdzonego w określonych procedurach, poziomu wiedzy prawniczej. Jeśli natomiast status zawodowy danej osoby ma znaczenie także wówczas, gdy występuje ona w roli innej niż pełnomocnik, to jest to wyraźnie unormowane – jak w art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c., w którym mowa o działaniu adwokata jako strony, organu lub przedstawiciela ustawowego. Unormowanie to ma jednak na celu wyłącznie umożliwienie samodzielnego (czyli bez ustanowionego pełnomocnika profesjonalnego) działania osoby o potwierdzonych kompetencjach zawodowych, w charakterze innym niż pełnomocnik procesowy.

Powyższe tezy znajdują odzwierciedlenie w treści art. 162 § 2 zd. 1 k.p.c. Wymienione w nim zostały te same podmioty, których wyliczenie widnieje w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c., a jednocześnie wyraźnie wskazano, że zastępują one stronę postępowania. Podmiotom tym, pod rygorem utraty zarzutu, stawiane jest wymaganie zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu w razie dopuszczenia się przez sąd uchybienia przepisom postępowania. Zgodnie z art. 162 § 2 zd. 1 k.p.c. stronie zastępowanej przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania, przy czym w art. 162 § 2 zd. 2 k.p.c. wprost wskazano, że skutku w postaci utraty prawa powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania „nie niweczy wypowiedzenie lub cofnięcie pełnomocnictwa”. Właśnie występowanie w roli pełnomocników powoduje potrzebę dodania zastrzeżenia, że późniejsze (po zaniechaniu zgłoszenia zastrzeżenia) wypowiedzenie lub cofnięcie pełnomocnictwa nie usuwa skutków wskazanych w art. 162 § 2 zd. 1 k.p.c.

Należy z tego wnosić, że art. 162 k.p.c. dotyczy wyłącznie przypadków zastępstwa w rozumieniu ścisłym, w których wymienione w nim osoby lub PGRP działają jako pełnomocnicy. Z tej właśnie przyczyny, czyli formułowania wyższych wymagań w odniesieniu do pełnomocników profesjonalnie reprezentujących strony w postępowaniu sądowym, wprowadzane są wysokie standardy co do podejmowanych czynności oraz rygory w razie uchybienia stawianym wymaganiom.

Nie powinno przy tym budzić wątpliwości, że art. 162 § 2 zd. 1 k.p.c. nie znajduje zastosowania np. do adwokata działającego we własnej sprawie albo w charakterze kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu czy do rzecznika patentowego będącego opiekunem swojego dorosłego ubezwłasnowolnionego całkowicie dziecka. Jednocześnie analogiczne do tego unormowania wyliczenie podmiotów w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. stwarza silny argument na rzecz tezy, że również we wskazanym ostatnio wypadku mowa nie o samych w sobie podmiotach o określonym statusie zawodowym, lecz o takich osobach, które ponadto działają w postępowaniu konkretnie jako zastępcy procesowi strony. Nie byłby bowiem zrozumiałą brak harmonii w przyjętych rozwiązaniach prawnych polegający na tym, że określony rygoryzm procesowy miałby stosować się z jednej strony tylko do danej grupy podmiotów działających jako pełnomocnicy (jak w art. 162 k.p.c.), a z drugiej: do tego samego katalogu osób działających w dowolnej roli procesowej (art. 132 § 1 k.p.c.).

Przedstawione wyżej stanowisko znajduje potwierdzenie w zestawieniu obu analizowanych wyżej przepisów (art. 132 § 1 zd. 1 oraz art. 162 § 2 zd. 1 k.p.c.) z odmiennie ukształtowanym art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c., regulującym zdolność postulacyjną przed Sądem Najwyższym. Z zestawienia tego wynika, że pozycja adwokatów lub radców prawnych, działających jako pełnomocnicy strony, została unormowana w sposób szczególny na tle kompetencji szerszego grona profesjonalnych prawników, którzy dzięki wysokim kompetencjom zawodowym mogą występować w postępowaniu sądowym. Pozycja procesowa, a w konsekwencji także zakres wymagań i uprawnień stawianych adwokatom i radcom prawnym działającym jako zawodowi pełnomocnicy stron, jest przy tym uregulowany częściowo odmiennie od sytuacji innych zawodowych prawników (sędziów, prokuratorów, notariuszy itd.), a nawet adwokatów lub radców prawnych, tyle że występujących w pozostałych rolach możliwych w postępowaniu cywilnym, czyli strony, jej organu albo przedstawiciela ustawowego.

W art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c. w odniesieniu do szeregu podmiotów nastąpiło wyłączenie stosowania art. 87<sup>1</sup> § 1 k.p.c., który wprowadza tzw. przymus adwokacko-radcowski, polegający na konieczności reprezentowania strony przez pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, a w sprawach własności intelektualnej

także przez rzeczników patentowych. Zakres tego wyłączenia został uregulowany odrębnie dla adwokatów (radców prawnych, rzeczników patentowych) oraz dla pozostałych osób, którym prawodawca przypisuje odpowiednie kompetencje prawnicze. Co się tyczy wskazanej ostatnio grupy, to z art. 87<sup>1</sup> § 2 *in medio* k.p.c. wynika wprost, że wyłączenie obowiązkowego zastępstwa adwokacko-radcowskiego odnosi się do sytuacji, w której sama strona, jej organ, przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik wykonuje określony zawód prawniczy, w tym sędziego, prokuratora, notariusza albo profesora lub doktora habilitowanego nauk prawnych.

W tych przypadkach niewątpliwie możliwość działania przed Sądem Najwyższym jest powiązana z uzyskaniem przez osobę określonego statusu zawodowego (sędziego, prokuratora, notariusza) lub z osiągnięciem tytułu lub stopnia naukowego (profesor lub doktor habilitowany nauk prawnych). Wyraźne wskazano przy tym, w jakich rolach w postępowaniu – strony, jej organu, przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika – może wówczas występować osoba, co do której ustawodawca zakłada dysponowanie profesjonalnymi umiejętnościami prawniczymi na odpowiednio wysokim poziomie. Funkcję pełnomocnika osoby te mogą pełnić tylko w zakresie wskazanym w art. 87 § 1 *in fine* k.p.c., czyli wyłącznie w razie określonej relacji ze stroną postępowania, a nie – jak w przypadku pełnomocników w osobie adwokatów lub radców prawnych – bez ograniczeń dotyczących powiązań rodzinnych (małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, stosunek przysposobienia) czy majątkowych (związanie stałym stosunkiem zlecenia, współuczestnictwo w sporze).

Z kolei pozycja adwokatów i radców prawnych została unormowana dwójście, w zależności od tego, czy osoby te występują w roli pełnomocnika procesowego, czy jako strona, jej organ lub przedstawiciel ustawowy. O pierwszej roli mowa w art. 87 § 1 k.p.c., który *in principio* stanowi, że pełnomocnikiem może być adwokat lub radca prawny. W nawiązaniu do wcześniejszych wywodów należy podkreślić, że adwokat i radca prawny mogą być pełnomocnikami strony bez potrzeby pozostawania z nią w stosunku innym niż wynikający z pełnomocnictwa, w szczególności w wymienionych wyżej stosunkach osobistych lub majątkowych.

Drugiej roli poświęcony jest natomiast art. 87<sup>1</sup> § 2 *in fine* k.p.c., w którym wyłączenie stosowania art. 87<sup>1</sup> § 1 k.p.c. dotyczy jedynie adwokatów, radców prawnych, radców PGRP itd. działających jako strona, jej organ lub przedstawiciel ustawowy (bez wskazania na rolę pełnomocnika, o której mowa w art. 87 § 1 k.p.c.). Z uwagi na kompetencje potwierdzone przynależnością do wskazanych grup zawodowych mogą oni występować w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, lecz skoro działają w roli procesowej innej niż pełnomocnik, to konieczne jest odrębne unormowanie ich pozycji, widoczne w art. 87<sup>1</sup> § 2 *in fine* k.p.c. Uzasadnione jest także różnicowanie stawianych im wymagań, widoczne wprost m.in. w art. 162 § 2 zd. 1 k.p.c., w którym mowa o stronie „zastępowanej przez adwokata”, a konsekwentnie odnoszone także do przypadku określonego w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c.

Wśród zawodowych prawników (wymienionych w art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c.) ustawodawca wyróżnił zatem w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych oraz – zrównaną z nimi, choć będącą instytucją – Prokuratorię, a określone wymagania postawił nieraz wyłącznie przedstawicielom tej węższej grupy. Prowadzi to do wniosku, że wymagania stawiane ww. osobom w unormowaniach dotyczących wyłącznie tej grupy – jak w art. 132 § 1 k.p.c. – związane są właśnie z tym, że osoby te zasadniczo występują w sprawach jako pełnomocnicy oraz że czynią to w ramach wykonywania swojego zawodu, a w przypadku PGRP – w ramach swoich ustawowych zadań.

Wyniki wykładni systemowej wspierają więc wniosek, że art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. dotyczy wyłącznie sytuacji, w których wymienione w nim osoby lub instytucje działają jako pełnomocnicy (zastępcy) strony. Przepis ten został bowiem sformułowany w sposób analogiczny do innych unormowań odnoszących się konkretnie do pełnomocników (w tym art. 162 § 2 k.p.c.), a hipoteza wynikającej z niego normy obejmuje występowanie w sprawie wyselekcjonowanej grupy zawodowych prawników, których zadaniem jest działanie jako zastępcy procesowi stron. Sens wyrażonego w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. obowiązku doręczeń bezpośrednich jest natomiast oparty na tym samym założeniu, że wspomnianym osobom, jako występującym w roli zawodowego pełnomocnika (a nie strony, jej organu lub przedstawiciela ustawowego), stawiane są wyższe wymagania co do czynności podejmowanych w postępowaniu sądowym.

Za przedstawionym wyżej stanowiskiem przemawia także wzgląd na wyniki wykładni funkcjonalnej art. 132 § 1 k.p.c. Unormowanie to może bowiem pełnić swoją funkcję wyłącznie w razie przyjęcia, że dotyczy tylko tych osób będących adwokatami czy radcami prawnymi (lub rzecznikami patentowymi), które w danej sprawie występują jako zawodowi pełnomocnicy. Rozszerzenie zakresu jego zastosowania na podmioty wymienione w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c., niezależnie od ich roli w procesie, godziłoby w gwarancje procesowe stron, a w praktyce nierzadko byłoby także dalece utrudnione. Celem tego unormowania, badanym w ramach wykładni funkcjonalnej, jest niewątpliwie usprawnienie postępowania dzięki przeniesieniu części działań, które zwykle obciążają sąd, na strony postępowania zastępowane przez wymienionych w nim pełnomocników lub PGRP.

Niewątpliwie u podstaw nakazania przedstawicielom określonych zawodów, aby dokonywali bezpośrednich doręczeń pism procesowych, legło założenie ustawodawcy, że osoby te cechują się odpowiednim poziomem profesjonalizmu i są godne zaufania. Powierzenie im doniosłej funkcji doręczania korespondencji procesowej nie tylko nie zagrozi więc sprawności postępowania, lecz poprawi tę sprawność – bez ryzyka naruszenia gwarancji procesowych strony przeciwnej. W innym razie, tj. bez przyjęcia opisanego tu założenia, przekazanie obowiązku dokonywania doręczeń pism procesowych samym pełnomocnikom byłoby oczywiście nieuzasadnione.

Posiadania kwalifikacji zawodowych, w tym co do odpowiednich standardów postępowania, potrzebnych do prawidłowego realizowania funkcji art. 132 § 1 k.p.c., można wymagać od osób wykonujących zawód prawniczy, które podjęły się pełnienia funkcji zastępcy procesowego strony – czy to wprost (w przypadku przyjęcia zlecenia oraz związanego z nim pełnomocnictwa procesowego), czy pośrednio, w przypadku zdecydowania się na wykonywanie zawodu, który może wiązać się z ustanowieniem pełnomocnikiem z urzędu. Gdyby natomiast przyjąć, że wspomniane unormowanie dotyczy każdego, kto ma uprawnienia adwokata, radcy prawnego i rzecznika patentowego, w każdej sprawie i niezależnie od pełnionej przez tę osobę roli procesowej (a zatem także w ich sprawie własnej lub w sprawie, w której występują oni jako organ lub przedstawiciel ustawowy strony), to powstawałaby wątpliwość co do aktualności wskazanego wyżej założenia, a także ryzyko

naruszenia gwarancji procesowych drugiej strony, ze skutkiem niepotrzebnych perturbacji w postępowaniu sądowym.

Rygorystyczne wymagania wynikające z art. 132 § 1 k.p.c. dotyczyłyby bowiem np. adwokata praktykującego wyłącznie w sprawach karnych, a jedynie incydentalnie działającego jako uczestnik w sprawie o dział spadku lub jako przedstawiciel ustawowy małoletniego w sprawie o alimenty. Konsekwentnie wymagania te należałoby także stawiać osobom wpisanym na listę adwokatów, radców prawnych czy rzeczników patentowych, lecz niewykonujących od wielu lat tego zawodu, a ustanowionych np. kuratorem dla osoby nieznanej z miejsca pobytu z uwagi na ich bliskie relacje z tą osobą. Nie sposób przyjąć, by działanie takie sprzyjało sprawności postępowania oraz pozwalało na realizację gwarancji procesowych stron. Przeciwnie, stawianie wspomnianych wymagań osobom występującym w opisanych tu sytuacjach byłoby trudne do zaakceptowania.

Stanowisko, zgodnie z którym obowiązek dokonywania doręczeń bezpośrednich dotyczy adwokatów i radców prawnych w każdej sytuacji, także gdy nie występują oni w sprawie jako pełnomocnicy, mogłoby także prowadzić do perturbacji w praktyce orzeczniczej. Osoba występująca w sprawie w charakterze innym niż profesjonalny pełnomocnik nie ma obowiązku informowania o swych profesjonalnych, prawniczych kwalifikacjach. Także Sąd nie jest obarczony obowiązkiem przeprowadzania bieżącej kontroli tego, czy strona lub jej przedstawiciel ustawowy albo organ posiada stosowne uprawnienia zawodowe.

Trudności mogłyby występować także w odniesieniu do działania kuratorów ustanawianych przez sądy. Choć kształtującą się obecnie, godną aprobaty praktyką wymiaru sprawiedliwości jest coraz częściej ustanawianie kuratorów właśnie w osobach adwokatów lub radców prawnych, to uzyskanie statusu kuratora formalnie nie jest uzależnione od legitymowania się uprawnieniami adwokata, radcy prawnego czy rzecznika patentowego. Posiadanie stosownych kwalifikacji zawodowych może być tylko faktycznym czynnikiem przemawiającym za powierzeniem tej roli danej osobie. Nawet jednak jeśli objęła ona funkcję kuratora właśnie dzięki przekonaniu sądu o wysokim poziomie kompetencji, potwierdzonym statusem profesjonalnego pełnomocnika, to pozostaje kuratorem również w razie skreślenia z listy adwokatów

czy radców prawnych. Nie musi przy tym informować sądu ani strony przeciwnej (lub pozostałych uczestników postępowania nieprocesowego) o tym fakcie, gdyż posiadanie określonego statusu zawodowego, niezależnie od motywacji sądu, nie jest ustawową przesłanką ustanowienia kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu.

W konsekwencji, skoro brak jest obowiązku informowania sądu o utracie uprawnień zawodowych adwokata lub radcy prawnego, to trudne byłoby do ustalenia to, czy w sprawie należy stosować doręczenia bezpośrednie. Taka sytuacja pozostawałaby w sprzeczności z celami rozwiązania przyjętego w art. 132 § 1 k.p.c., czyli usprawnieniem postępowania przy zachowaniu gwarancji procesowych stron. Brak wiedzy sądu i strony przeciwnej (innych uczestników postępowania) o utracie określonego statusu zawodowego przez kuratora, a co za tym idzie, dokonywanie doręczeń w sposób nieodpowiadający przepisom prawa, każdorazowo skutkowałby przy tym poważnym naruszeniem przepisów postępowania.

W praktyce możliwe jest także zaistnienie sytuacji odwrotnej, to jest nabycie statusu osoby wymienionej w art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. przez ustanowionego już wcześniej kuratora procesowego. Nierzadko zdarza się bowiem, że kuratorem zostaje ustanowiony aplikant radcowski lub adwokacki. Również w takim wypadku kurator nie ma obowiązku informowania o zmianie swojego statusu (choć w świetle wyroku TK z 23 kwietnia 2025 r., SK 89/22, może leżeć to w jego interesie). Podzielenie stanowiska Sądów powszechnych, zakwestionowanego w skardze kasacyjnej, prowadziłoby natomiast do tego, że mimo braku zmiany statusu tej osoby w postępowaniu (jako kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu), konieczne byłoby wdrożenie doręczeń bezpośrednich. Doręczenia w inny sposób byłyby natomiast, od chwili wpisu na listę osób wykonujących dany zawód prawniczy, uważane za dokonane z naruszeniem przepisów, nawet jeśli pełnomocnik drugiej strony nie wiedział o zmianie statusu zawodowego osoby pełniącej funkcję kuratora.

Powyższe uwagi prowadzą także do wniosku, że Sąd drugiej instancji nietrafnie przyjął, iż adwokatka działająca w sprawie jako kurator pozwanej występowała jako profesjonalista. Związek między statusem kuratora i statusem zawodowym adwokata miał bowiem nie prawny, lecz czysto faktyczny charakter.

Nawet jeżeli adwokat, radca prawny lub rzecznik patentowy zostaje ustanowiony kuratorem osoby nieznanej z miejsca pobytu właśnie z powodu walorów jego wiedzy i doświadczenia związanego z wykonywaniem jednego z wymienionych zawodów, to i tak ma on wyłącznie status kuratora w postępowaniu, prawnie niepowiązany z przynależnością do określonej korporacji zawodowej. Wniosku tego nie podważa fakt, że wskazanie kandydatów na kuratora w praktyce nierzadko następuje za pośrednictwem odpowiedniego samorządu zawodowego.

Ostatecznie zatem, mimo niejednoznacznych wniosków płynących z wykładni językowej, racje systemowe oraz funkcjonalne wskazują, że art. 132 § 1 k.p.c. nie znajdował zastosowania do adwokata pełniącego funkcję kuratora procesowego pozwanej. W konsekwencji należało przyjąć, że unormowanie to zostało w sprawie błędnie zastosowane.

Jedyny zarzut skargi kasacyjnej nie został ujęty w sposób precyzyjny. Pozwana wskazała bowiem na wspomniane wyżej naruszenie art. 132 § 1 k.p.c. i stwierdziła, że skutkowało ono nieważnością postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie sprecyzowała przy tym, czy stan ten zaszedł przed Sądem pierwszej czy drugiej instancji; z treści skargi można wnosić, że w ocenie pozwanej zarówno naruszenie, jak i skutek w postaci nieważności postępowania dotyczy całości postępowania (obu instancji).

Należy zatem wyjaśnić, że – w zakresie, w jakim do badania nieważności postępowania uprawniony jest Sąd Najwyższy, tj. co do postępowania przed Sądem Okręgowym – stan ten niewątpliwie nie zaszedł; skarżąca brała bowiem aktywny udział w postępowaniu. Sąd Okręgowy jednak, opierając się na nietrafnym odczytaniu normy art. 132 § 1 k.p.c., nie dokonał rzeczywistej oceny, czy stan z art. 379 pkt 5 k.p.c. zaszedł w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Błędny pogląd co do zakresu zastosowania art. 132 § 1 zd. 1 k.p.c. doprowadził m.in. do wydania wyroku zaocznego, a następnie do zwrotu pisma procesowego, w którym zgłoszone zostały wnioski dowodowe, i do wydania wyroku utrzymującego wyrok zaoczny w mocy. Pominięcie tej okoliczności przez Sąd drugiej instancji ma oczywisty wpływ na wynik sprawy. Jeśli bowiem skutek uwzględnienia naruszenia art. 132 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji stwierdziłby nieważność postępowania, to zgodnie z art. 386 §



2 k.p.c. uchyliłby zaskarżony wyrok, zniósł postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Z tej przyczyny zachodziły podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 zd. 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

Dariusz Pawłyszcz

Beata Janiszewska

Piotr Telusiewicz

## UZASADNIENIE

### zdania odrębnego sędziego SN Dariusza Pawłyszczke

Sąd Najwyższy zasadnie uznał, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji został naruszony art. 132 § 1 zd. 3 k.p.c. przez bezpodstawny zwrot odpowiedzi na pozew. Mimo wykonywania przez kuratora pozwanego zawodu adwokata, doręczanie bezpośrednie stosuje się tylko między pełnomocnikami, a nie wobec adwokata ustanowionego kuratorem strony. Bezpodstawny zwrot odpowiedzi na pozew doprowadził do bezpodstawnego wydania wyroku zaocznego. Jednak z chwilą wniesienia przez kuratora skutecznego sprzeciwu od wyroku zaocznego, bezpodstawny zwrot odpowiedzi na pozew przestał mieć wpływ na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Okoliczność ta mogła mieć co najwyżej wpływ na rozstrzygnięcie o kosztach, gdyż bezpodstawność wydania wyroku zaocznego wyłącza zastosowanie art. 348 k.p.c. po rozpoznaniu sprzeciwu.

Przyjęta za podstawę wyroku Sądu Najwyższego z 30 maja 2025 r. teza o nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, tylko ze względu na nieważność postępowania przed wydaniem wyroku zaocznego, jest oczywiście niezasadna. Jej akceptacja oznacza, że w postępowaniu na skutek sprzeciwu sąd pierwszej instancji, który dostrzeże bezpodstawność wydania wyroku zaocznego, już nie mógłby naprawić swojego błędu. Niezależnie od tego, jak prowadziłby postępowanie, wyrok wydany po rozpoznaniu sprzeciwu podlegałby uchyleniu przez Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy powołał się także na bezpodstawny zwrot pisma strony pozwanej z 24 sierpnia 2020 r., lecz kurator pozwanego nie złożył takiego pisma. Jedynym pismem zwrotnym w postępowaniu wywołanym sprzeciwem od wyroku zaocznego było pismo strony powodowej z 24 sierpnia 2020 r. Bezpodstawny zwrot pisma jednej strony nie pozbawia możliwości obrony strony przeciwnej.

Sąd Najwyższy uznał za zasadny zarzut kasacyjny naruszenia art. 132 § 1 w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c., ponieważ ze względu na nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji obowiązkiem Sądu odwoławczego było uchylenie

wyroku Sądu Rejonowego na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Wyżej wykazano bezpodstawność tezy o nieważności postępowania, która dotyczyła tylko wyroku zaocznego. Kolejnym naruszeniem prawa przez Sąd Najwyższy było uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji mimo braku zarzutu naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. Skarżący kurator pozwanego zarzucił wyłącznie art. 132 § 1 k.p.c., co doprowadziło do pozbawienia kuratora możliwości obrony swych praw na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. Zatem skarżący zarzucił nieważność postępowania przed Sądem odwoławczym. Sąd Najwyższy zasadnie stwierdził, że wbrew założeniom skargi naruszenie to nie doprowadziło do nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym, ponieważ pozwany nie był pozbawiony możliwości obrony swoich praw w postępowaniu apelacyjnym i aktywnie z tej możliwości korzystał. Sąd Najwyższy jednak z urzędu rozpatrzył niepodniesiony zarzut naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuchylenie wyroku Sądu Rejonowego. Rozpatrzenie z urzędu zarzutu naruszenia przepisu postępowania, nieprowadzącego do nieważności postępowania drugoinstancyjnego, nastąpiło wbrew art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 132 § 1 k.p.c. był jedynym zarzutem kasacyjnym. Zarzut ten po pierwsze dotyczył postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a po drugie naruszenie art. 132 § 1 k.p.c. doprowadziło jedynie do bezpodstawnego wydania wyroku zaocznego i nie miało wpływu na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy wyrokiem wydanym na skutek sprzeciwu, a tym bardziej nie miało wpływu na rozstrzygnięcie o apelacji pozwanego. Dlatego skarga kasacyjna pozwanego podlegała oddaleniu.

[J.T.]

[r.g.]